Nr. 274 [Nakład opłacony gotówką] Lwów, środa 24 listopada 1926 CZEK PKO Nr. 142 176 Rok IX

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach **24 gr.**

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Czy rząd zamierza walczyć z drożyzną?

Ustawiczny wzrost cen.

Pod zielonym sztandarem.

Obok pustych dla realnego, rzeczywistego życia zapowiedzi zwalczania drożyzny, którym to zapowiedziom przeczą cyfry ilustrujące stały i codzienny wzrost cen wszelakich towarów, zdaje się istotnemu programowi rządu odpowiada obietnica, że specjalnie zaopiekuje się rolnictwem. Już w lecie p. premier Bartel w swej programowej mowie oświadczył, że troska o rozwój rolnictwa będzie jednym z najważniejszych punktów jego działalności.

I my nie jesteśmy wcale zdania, że rolnictwo należy gnębić i że państwo ma być obojętne dla tej ważnej gałęzi gospodarstwa społecznego. Ale zawsze, a w tym wypadku to jaskrawo się powtarza, że ilekroć rząd zapowiada popieranie rolnictwa, owe popieranie ogranicza się do stosowania takiej polityki, która sprowadza drożyznę produktów rolniczych, co z rzeczywistym ulepszaniem gospodarstwa rolnego, powiększaniem jego wydajności **niema nic wspólnego.**

Wydajność zbiorów w Polsce nie wytrzymuje zupełnie porównania z wydajnością w Zachodniej Europie. Co rolnik n. p. w Czechach lub Niemczech wydobywa z morga ziemi tego ani w połowie nie wydobywa się w Polsce. Przypisać to należy prymitywności środków produkcji i niskiemu poziomowi fachowemu naszego rolnictwa. Pracowity chłop w Polsce zapracowuje się wprawdzie, ale nie umie z ziemi wydobyć właściwych owoców swej pracy. Źle gospodarzy i obszarnik. Rządy agrarne zamiast popierać produkcję, popierają lichwę rolną. Chcą żeby agrarjusz się bogacił przy małej wydajności jego gospodarstwa wysokimi cenami skąpych produktów rolnych.

Taka polityka niszczy źle za pracę wynagradzanego konsumenta nie wnosząc nic dodatniego do skarbnicy gospodarstwa narodowego.

I takie też są rezultaty takiego popierania przez rząd rolnictwa. Otwarto szeroko bramy wywozowe, ogołocono kraj z zapasów żywnościowych i spowodowano tak wysokie ceny wszelkich artykułów spożywczych, że przeważnie przekroczono parytet cen światowych, gdy zarobki są bardzo dalekie od tego parytetu.

Wytworzyło to sytuację w najwyższym stopniu krytyczną. Tylko dziecko może przypuszczać, że konsument będzie spokojnie przymierał głodem, gdy równocześnie wielki rolnik lichwą będzie się bogacił. Bo to popieranie rolnictwa nic nie pomoże i małorolnemu chłopu, któremu własna produkcja nawet na życie nie wystarcza.

Rząd zbiera dziś owoce swego zielonego programu gospodarczego. Gwałtowny ferment we wszystkich środowiskach miejskich i przemysłowych. Wobec niebywałej drożyzny chleba, mąki, zboża, mięsa i t. d. z dzisiejszych płac nikt żyć nie potrafi. Podwyżka zarobków, poważna i natychmiastowa przyjść musi.

Że się to może odbić fatalnie na stabilizacji waluty i równowadze budżetowej, to jest inne pytanie. Ale nie wolno rządowi być dla jednych dobrotliwą matką, a dla innych niedbałą macochą.

—:::—

Jak przywrócić wolność prasy?

Sprawa zniesienia dekretu antyprasowego na komisji konstytucyjnej.

WARSZAWA, 22. listopada. (Tel. wł.). Posiedzenie komisji konstytucyjnej odbędzie się w środę o godz. 10'30.

Na porządku dziennym rezygnacja p. Głąbińskiego ze stanowiska prezesa komisji, oraz

SPRAWA DEKRETU PRASOWEGO.

Przy tej drugiej sprawie jak wiadomo chodzi o to, czy wniosek ustawowy na unieważnienie dekretu, może być omawiany przed upływem 14-dniowego terminu, w ciągu którego rząd musi przedłożyć sejmowi, wszystkie dekrety przy których obstaje.

Dla nas sprawa przedstawia się zupełnie prosto. Ustawa może zmienić każdą ustawę, każdy dekret, każde rozporządzenie i rzecz naturalna w każdym momencie.

Sejm zwykłą decyzją może zmienić lub

UNIEWAŻNIĆ DEKRET

już przedłożony, tembardziej, że w danym wypadku idzie o wniosek ustawowy, a nie o uchwałę.

P. Dmowski chce zostać polskim Mussolinim

przy pomocy ojców duchownych.

WARSZAWA, 22. listopada. (Tel. wł.). Jak wiadomo p. Dmowski zaprzeczył pogłosce jakoby miał powziąć decyzję co do wystąpienia z ZLN. — Z kół dobrze poinformowanych zapewniają nas, że istnieją jednakże

POWAŻNE RÓŻNICE ZDAŃ

pomiędzy p. Dmowskim a kierownictwem związku.

P. Dmowski chciałby skierować politykę prawicy na tory

WYRAŹNIE FASZYSTOWSKIE

zarzuca p. Głąbińskiemu, Zdziechowskiemu i Wierzyńskiemu, nieszczerość ich pozycji w roli obrońców parlamentaryzmu i szuka kontaktu

Z WYŻSZEM DUCHOWIEŃSTWEM.

Gdyby nastąpił rozłam, byłby to rozłam na prawo w kierunku faszyzmu, a nie w kierunku konserwatywnych ugrupowań w rodzaju „Prawicy narodowej".

—:::—

Ksiądz podżega z ambony do bójek i awantur.

WARSZAWA, 22 listopada. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy wczorajszy oburzający napad na biskupa kościoła narodowego ks. Hodura, poprzedzony był znamiennem kazaniem wygłoszonem przez ks. Wiśniewskiego, znanego oddawna ze swych czarnosecinnych wystąpień z ambony, w kaplicy przy ul. Moniuszki.

Ksiądz im oświadczył poprostu: „Za chwilę rozpocznie się w kinoteatrze Pau, odczyt odszczepieńca, biskupa Hodura. —

Zalecam wam parafianie, abyście tam poszli i z nim się rozprawili. Biorę za to odpowiedzialność. Nie bójcie się.

Podwyżka taryfy kolejowej.

WARSZAWA, 22 listopada. (Tel. wł.). Jak wiadomo podwyżka taryfy kolejowej wchodzi w życie z dniem 1 grudnia. Rozporządzenie o podwyższeniu taryfy towarowej zostało już podpisane przez wszystkich ministrów. Jak donosi „Przegląd Wieczorny" na przewóz towarów bardzo tanich i materjałów budowlanych, podwyższono taryfę bardzo nieznacznie. Ogólna podwyżka wynosi mniej więcej 8 proc.

KOMISJA DLA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

WARSZAWA, 22 listopada. (Tel. wł.). Posiedzenie komisji spraw zagranicznych na którem p. Zaleski złoży sprawozdanie z położenia międzynarodowego Polski, odbędzie się zapewne w przyszłym tygodniu.

Kto stwarza drożyznę?

Skutki „przeciwdrożyźnianej“ polityki rządu.

Na nic się nie przydadzą szumne zapowiedzi rządu o stosowaniu środków represyjnych przeciw tym, co stwarzają drożyznę, skoro sam rząd świeci najgorszym przykładem.

Od 1. grudnia wchodzi w życie

PODWYŻKA TARYF KOLEJOWYCH

rzekomo na pokrycie płac pracowników kolejowych, które mają być podwyższone. Jeżeli istotnie tą potrzebą jest ta podwyżka wywołana, to efekt jej będzie taki, że kolejarze może dostaną po kilka złotych, ale wszystko znacznie znów podrożeje...

Dlaczego i na podstawie jakich obliczeń rząd pozwolił na

PODWYŻKĘ CEN DRZEWA

z lasów państwowych? Lasy państwowe przynosiły z pośród przedsiębiorstw państwowych największe stosunkowo dochody, żadnych inwestycji nie potrzebują, żadnych trudności w eksporcie drzewa nie mają, mimo to cenę podwyższyły i to na całym obszarze państwa.

Motywy tej zmiany cen są rzeczywiście zastanawiające. Mianowicie podwyżka, która dotyczy głównie drewna użytkowego, motywowana jest tem, że mimo powszechnego wzrostu cen w Polsce i spadku realnej wartości złotego, cena drewna w lasach państwowych w ciągu ostatnich dwóch lat pozostawała na jednym poziomie.

Podwyżka na niektóre cenniejsze gatunki drewna użytkowego dochodzi nawet do 80 proc. Jeżeli drzewo budulcowe i dla celów przemysłowych podrożeje tak znacznie, to rzecz jasna, odbije się to katastrofalnie tak na cenach produktów przemysłowych, jak przedewszystkiem na ruchu budowlanym! Wszak przemysł budowlany i tak pozostaje w zastoju, bo kapitaliści budować nie chcą, tłumacząc się, że nie opłaci się przy dzisiejszej drożyźnie artykułów budowlanych budować i więzić w murach kapitały. Podrożenie drzewa budulcowego, to woda na młyn tych, co mając pieniądze, budować nie chcą i to katastrofa dla tych, co budować by chcieli.

Sfery dotyczące pocieszają, że podrożało tylko drzewo użytkowe, a drzewo opałowe przeciętnie „tylko“ kilka procent.

Rząd nie pyta i o to, dlaczego masło, jaja i inne artykuły wiejskie podrożały ostatnio o 30—40 procent i nawet nie próbuje rozwiązać zagadki, czy przypadkiem nie ma to związku z jego własną polityką podnoszenia cen!

Czyż może zresztą wyraźniej być stwierdzona rozbieżność między tem, co rząd zapowiada, a tem, co sam czyni, niż w charakterystycznem powiedzeniu ministra rolnictwa? Minister rolnictwa Niezabytowski powiedział na komisji budżetowej podczas dyskusji nad budżetem ministerstwa rolnictwa, że nie przeraża go podniesienie cen produktów rolnych i nie widzi potrzeby ich zniżki! Oświadczył przy tej sposobności, że uwzględnianie jedynie potrzeb konsumenta zubożyło i zniszczyło państwo!

Jaśniej i wyraźniej nie można!

Ale do czego taka polityka rządu doprowadzi, to jest też całkiem wyraźne.

—:::—

Skrajna lewica między sobą.

WARSZAWA, 22-go listopada. (A. W.). Niedawno nawiązane porozumienie pomiędzy skrajnie lewicową Niezależną Partją Chłopską a białoruską robotniczo-włościańską organizacją „Hromada“ na kresach pół.-wschodnich uległo zerwaniu, przyczem stosunki między N. P. Ch. i „Hromada“ zaostrzyły się znacznie. Ostatnio N. P. Ch. nawiązała rokowania z istniejącą jedynie na terenie wileńskim organizacją polityczną Włościański Zw. Kresowy, stanowiący do niedawna autonomiczną grupę „Wyzwolenia“. W najbliższym czasie oczekiwać należy fuzji obu stronnictw.

WARSZAWA, 22-go listopada. (A. W.). Pomiędzy Polską Partją Komunistyczną a partją komunistyczną Białorusi Zachodniej nastąpił ostry konflikt, tak że białoruscy komuniści wyłamali się z pod solidarności partji

Zjazd osadników wojskowych.

WARSZAWA, 22. listopada. Wczoraj i dzisiaj odbywa się w Warszawie walny zjazd osadników wojskowych, w którym bierze udział Rada Naczelna Central. Zw. Osadników w komplecie. Na zjazd przybyło około 200 delegatów, reprezentujących wszystkie większe skupienia osadników na Kresach Wschodnich. Program zjazdu obejmuje między innemi sprawozdanie Rady Naczelnej, referaty gospodarcze i polityczne, wybory władz naczelnych i t. d.

Pobicie biskupa kościoła narodowego.

WARSZAWA, 22-go listopada. (A. W.). Wczoraj o godzinie 11-tej rano wyznaczony został w sali kinoteatru „Pan“ odczyt biskupa polskiego kosciola narodowego w Ameryce ks. Hodura. Gdy na mównicy ukazał się biskup Hodur na sali rozległy się gwizdy i okrzyki. Następnie grupa demonstrantów opanowała mównicę. Podczas tego wywiązała się bijatyka. Biskup Hodur i jego towarzysz ks. Hończak zostali dotkliwie pobici. Ostatecznie wkroczyła policja, która dokonała szeregu aresztowań.

P. DMOWSKI A ENDECJA.

WARSZAWA, 22. 11. (AW). Przedstawiciel „Gaz. Warsz. Por.“ w związku z krążącemi w kołach politycznych wersjami o wystąpieniu p. Romana Dmowskiego z ZLN. zwrócił się do niego z zapytaniem czy niema czego do powiedzenia w tej sprawie. Roman Dmowski w odpowiedzi swej zaznaczył, że nic pozytywnego nie może w tej chwili powiedzieć. Pogłoski o jego stanowisku politycznem są faszywe.

—:::—

LIBERTY.

Nieporozumienie.

Lerechigneux, jak zwykle, wrócił do domu na obiad. Był pozornie spokojny i nikt by oczywiście nie mógł przypuścić, że ten spokojny ojciec rodziny był mordercą.

Bo Lerechigneux tego samego popołudnia, ku swemu własnemu zdziwieniu, zamordował swą, małą blondynkę o jasnych łagodnych oczach.

Był je protektorem!

Co za ironia słów i pojęć!

Jak się to stało, jak mogło dojść do takich ostateczności?

Rzecz była prosta. Lerechigneux przyszedł dnia tego do kochanki, by zerwać z nią.

Od kilku tygodni już nosił się z tą myślą, ale nie miał jakoś odwagi, by przystąpić do rzeczy.

Tego dnia postanowił skończyć. Ale ona dotychczas taka poważna i zrównoważona, wpadła w szalony gniew i porwawszy z szuflady paczkę jego listów, rzuciła się do drzwi by odnieść je jego rodzinie.

Ale wtedy i w nim przebudził się dziki człowiek, porwał dziewczynę za szyję i ścisnąwszy ją z całej siły swych potężnych ramion, rzucił martwą na fotel.

Porwał swe listy i trzasnąwszy drzwiami opuścił mieszkanie kochanki.

Tego samego dnia wieczorem gazety zamieściły już wzmianki o zbrodni. Nie znaleziono żadnych śladów mordercy.

Lerechigneux siedział przy stole wraz z rodziną swą i starał się ukryć wzburzenie.

Było już dość późno, gdy na ulicy rozległy się krzyki:

— Aresztowanie mordercy, aresztowanie mordercy!

Lerechigneux skoczył na ulicę, by kupić gazety.

— Widzi pan — zachęcał go sprzedawca — zabójca przyznał się do winy!

— Tego już zadużo, — pomyślał Lerechigneux — do czego on się mógł przyznać? W co się to indywiduum wtrąca?!

A w nocy jedna myśl bezustannie psuła mu humor:

— Jakże to możliwe? Czyżby nas było dwóch?

Następnego dnia dzienniki zamieściły fotografje mordercy. Lerechigneux nie wiedział poprostu co ma o tem myśleć. A dokoła niego, na ulicy, w biurze, czy w domu wszyscy mówili o zbrodni.

— Ona mnie zdradzała, to wprost nie do uwierzenia — myślał tymczasem Lerechigneux —(i z nim!! Być może, że mnie zdradzała, wszystko jest koniec końców możliwe, ale że on jej nie zabił, to jest chyba więcej niż pewne. I ten jegomość idzie zamiast mnie do więzienia! Jakie to czasy!

Podczas rozprawy sądowej adwokat podsądnego był w ciągłym kłopocie, gdyż klijent jego czynił ciągle coraz to nowe zeznania.

— Co za kłamca! — pienił się tymczasem Lerechigneux — oto widzimy do czego prowadzi występek!

Lerechigneux sam podał się za świadka i podniósłszy palce do przysięgi rzekł nagle:

— Zabójcą jestem ja, tamten człowiek jest niewinny!

Oskarżony skoczył jak ukąszony przez węża. Rozpoczęła się kłótnia, podczas której obaj obrzucali się wzajemnie obelgami. Publiczność była oburzona.

— Intrygancie! — wałał z pianą na ustach oskarżony, a Lerechigneux został siłą wyprowadzony z sali. Protestował z wściekłą pasją, ale koniec końców wypchnięto go na ulicę.

Następnego dnia Lerechigneux próbował wcisnąć się do sali rozpraw, ale nikt już nie zwracał na niego uwagi.

Rozpoczęła się mowa obrońcy. Mówił z ogniem, z werwą, z łezką w głosie i udało mu się uratować głowę swego klijenta.

Ale klijent bynajmniej się tym wyrokiem nie zadowolnił. Wprost przeciwnie, wpadł we wściekły gniew i krzyczał nieprzytomny ze złości:

— To wstyd poprostu! Liczyłem na gilotynę i chciałem w ten wygodny sposób popełnić samobójstwo! Mam takiego pecha, że obawiałem się, iż wszelkie inne sposoby zawiodą!

A tu zdaje się zakpiono sobie ze mnie! Wobec tego wyznaję, że nigdy dziewczyny tej nie widziałem! Ale to nigdy w życiu! Zawiedliście moje oczekiwania, więc radźcie sobie teraz sami! Szukajcie zabójcy!

Poczem wstał, chcąc wyjść z sali sądowej.

Ale zatrzymano go.

— Niech pan zostanie — rzekł przewodniczący. Robimy co możemy. Czy dożywotnie ciężkie roboty panu nie wystarczają?

Skazanego wyprowadzono.

Ale po drodze mruczał on dosyć głośno:

— To trzeba mieć pecha!!

A Lerechigneux?

I on nie był zadowolony!

Podczas rozpraw sądowych, gdy po raz drugi wyrzucono go ze sali, Lerechigneux wybiegł na ulicę i tu, gestykulując dziwacznie, rozpytywał przechodniów o swoją winę...

Rozum jego nie wytrzymał, a mózg nie zniósł tego wstrząśnienia... I zamknięto go.

—:::—

Przegląd prasy.

O zmianę ordynacji wyborczej. — Wzrost złotego zależny jest od zatamowania drożyzny. — O Prawicy Narodowej. — Rozbijanie się obozu „narodowego“.

„Kurjer Polski“ omawiając „ponadpartyjność“ rządu, aprobuje jego negatywne stanowisko wobec stronnictw politycznych, i przy tej sposobności domaga się zmiany ordynacji wyborczej i uwzględnienia w niej interesów „warstw społecznych“ co przetłumaczone na język polski znaczy uwzględnienia interesów fabrykantów i obszarników:

„Pomysł oparcia rządów nie na partjach politycznych, lecz na warstwach społecznych z uwzględnieniem ich dążności zgodnych z interesem państwa, choc rozbitych przez pryzmat partyjności, jest zdrowym i rozsądnym i może się bardzo przyczynic do stłumienia antagonizmów wewnętrznych. Także przy pracach nad projektem zmiany ordynacji wyborczej należałoby pomyśleć nad uwzględnieniem interesów warstw społecznych“.

Stara śpiewka kapitalistów.

*

B. minister skarbu p. Wł. Grabski zastanawia się w „Drogach naprawy“ nad możliwością podwyższenia kursu złotego i dowodzi, że dojść można do tego tylko przez energiczne zatamowanie wzrostu drożyzny:

„Wzrost drożyzny, to cierpienia mas ludności. Czyż są one istotnie niezbędne? Czy ich już nie dosyć?

Jeżeli przeto istniała w lipcu zupełnie realna możliwość podniesienia kursu złotego, źle się stało, że tego nie dokonano. Dziś istnieje również jeszcze pewna możliwość poprawy kursu złotego. Będzie polityką krótkowzroczną, jeżeli się z tej możliwości nie skorzysta.“

*

„Rzeczpospolita“ zajmuje się sprawą utworzenia stronnictwa Prawicy Narodowej:

„Stronnictwo zachowawcze opiera się na ziemiaństwie i arystokracji. Biorąc pod uwagę znikomy odsetek tej warstwy w stosunku do całej ludności państwa, — trudno sobie wyobrazić, aby przy tej, albo nawet i zmienionej ordynacji wyborczej mogła ona zdobyć przy wyborach nawet niewielką ilość mandatów i posiadać wpływy w życiu politycznem państwa“.

*

W obozie reakcji polskiej psuje się już coś na dobre. W całej prasie „narodowej“ roi się od apelów i wezwań do „narodowo czującego społeczeństwa“.

By pokrzepić ducha swoich adherentów przemówił sam Stan. Grabski, który w „Słowie Polskiem“ nawołuje,

„Stronnictwa narodowe powinny dziś w całej Polsce zrozumieć, że ciąży na nich zbiorowo stokroć ważniejszy od dzielących je różnic programowych wspólny obowiązek utrzymania w najszerszych warstwach społeczeństwa zachwianej wiary w naród i państwo polskie, wiary w Polskę“.

O monarchistach.

Co mówi marszałek Piłsudski.

„Gazeta warszawska“ dowiaduje się — jak pisze — z otoczenia marsz. Piłsudskiego, jakoby marszałek świeżo wyraził pogląd wręcz przeciwny tworzeniu nowych partji politycznych wogóle, przyczem pod „partjami“ tworzącemi tzw. „partyjnictwo“, rozumie on specjalnie partje wszechstanowe, jaką usiłuje obecnie zostać tzw. Prawica Narodowa krakowska, czyli Stańczycy. Uważa on Stańczyków za przeżytek politycznie zbankrutowany. Szczególnie marsz. Piłsudski uprzedzony jest do wszystkich bez wyjątku polityków galicyjskich.

Natomiast marsz. Piłsudski odnosi się z sympatją do idei grupowania obywateli wyłącznie w związkach zawodowych, mogących reprezentować, wobec rządu interesy swoich klas. W jego mniemaniu przyszły parlament polski powinien być wyłącznie reprezentacją grup zawodowych.

Oczywiście trudno nam sprawdzić, czy informator „Gazety warszawskiej“ z „otoczenia“ marsz. Piłsudskiego wyrażał dokładnie jego myśli i zamiary.

Socjaliści włoscy wobec terroru faszyzmu.

(Inf. Międzynar.) Rząd Mussoliniego — zrzucił wreszcie ostatnią maskę i oświadcza z całą brutalnością, że musi osiągnąć ideał rosyjskiego caratu, dokumentując to formalnem ukazem, nieuznającym wogóle partji socjalistycznych i odmawiającym im prawa egzystencji. Włoscy socjaliści odpowiedzieli na to godnie, a mianowicie zamierzają

CENTRUM SWEJ PARTJI PRZENIEŚĆ ZAGRANICĘ

i na emigracji, do czego ich faszyzm zmusza, budować na nowo partję, aby ją uczynić skutecznem narzędziem, walki z ciemięzcami Włoch.

Pierwszy krok w tym kierunku uczyniła federacja soc. robotników włoskich we Francji, która uchwaliła, aby socjalistyczni emigranci wzięli na siebie obowiązek oficjalnego reprentowania ruchu z wszystkimi jego ciężarami i całą odpowiedzialnością. Nasi towarzysze — głosi rezolucja — którzy pozostali pod tyranją morderców Matteotiego, powinni być uwolnieni od obowiązków politycznych, które w gruncie rzeczy są tylko męczeństwem, bez możliwości konkretnych rezultatów. W ciężkich godzinach, które są zmuszeni przeżywać, niechaj mają tę pociechę, że ich towarze zagranicą idą w ich ślady i z niezłomną energją pracować chcą nad dziełem wyzwolenia ludu włosk.

Tę uchwałę Federacji przyjęli członkowie włoskiej partji socjalistycznej we Francji na wspólnem posiedzeniu z członkami soc. partji Włoch (maksymalistami) i republikańskiej partji Włoch. Rezolucja kończy się zapewnieniem:

Nie zaprzestaniemy uświadamiać opinji wszystkich krajów, czem jest faszyzm, i do do czego dąży; będziemy wołali głośno, że faszyzm — to niewola kraju a stała groźba wojny dla zagranicy, że podporami jego wewnątrz kraju są mordercy Matteottiego, a zagranicą płatni szpiegowie“.

—:::—

Herriot o swym udziale w rządzie Poincarego.

TARBES, 22. listopada. (Pat.). Na bankiecie wydanym z okazji otwarcia szkoły zawodowej, Herriot wygłosił przemówienie, w którem oświadczył, że tak samo, jak Poincare uważa, iż polityka nie powinna doprowadzać do zaniedbania wielkich zasad moralnych. Dwaj synowie — mówił Herriot — nie biją się u wezgłowia chorej matki. Francja — wspólna matka nasza, była cierpiąca. Ci, którzy dla niej polegli, złożyli ofiarę nieporównanie większą od naszej. Odpowiedzialem na wewanie cierpiącej matki i nie zamierzam z tego się tłumaczyć. Spełniłem w ten sposób swój obowiązek i spełniłem go lojalnie.

Ze spraw ukraińskich.

Zakończenie kongresu Unda. — Wyłączenie dra Petruszewicza od działalności politycznej. — Undo wchodzi na drogę kompromisu.

Drugi dzień kongresu Unda rozpoczął się kontynuowaniem dyskusji nad wygłoszonymi referatami.

Równocześnie w osobnej sali obradował nowowybrany komitet centralny, celem ukonstytuowania się. Prezesem C. K. i partji wybrano ponownie dra Dmytra Lewickiego, zaś generalnym sekretarzem Włodzimierza Celewicza.

Żywą i długotrwającą dyskusję wywołał referat o Ukrainie sowieckiej. Referent p. Dydeńko wskazuje na fatalne stosunki panujące na Ukrainie sow. Z referatu jego wynika, że Ukraina sow. pozostaje w zupełnej zależności od Moskwy. Setki tysięcy dziesięcin ziemi ukraińskiej rozdarowano Żydom, a ukraińscy wieśniacy w poszukiwaniu za chlebem wędrują na Sybir. Ukraina sow. jest wasalem Moskwy, a niepodległość jej jest fikcyjna.

W dyskusji na ten temat zabierali głos głos dr. Ewin, p. Ersteniuk, red. Palijów i red. Mudryj. Wszyscy mówcy potępili sowieckie metody panowania, na Ukrainie i zgodnie podkreślili, że Ukraina jest tylko terenem eksperymentalnym dla bolszewików i eksploatacyjną kolonją jak za czasów carskich.

Podstawowe uchwały kongresu „Undo“ podkreślają negatywne stanowisko wobec wszelkich aktów międzynarodowych, nie będących w harmonji z wolą społeczeństwa ukraińskiego. W sprawie Ukrainy Naddnieprzańskiej kongres wyraził zapatrywanie, że w obecnych warunkach, w związku z istniejącym ustrojem, niema tam suwerennego państwa ukraińskiego. Podkreślano jednak konieczność organizowania narodowych czynników ukraińskich w Małopolsce Wschodniej, w kierunku odbywającego się na Ukrainie procesu uświadamiania narodowego. Jedna z ostatnich rezolucyj wzywa Prezydjum „Undo“ do nawiązania kontaktu ze wszystkimi narodami, które się znajdują w „podobnem co społeczeństwo ukraińskie położeniu“, a to celem stworzenia jednolitego frontu.

Nowoprzeprowadzona organizacja „Undo“ wyłącza zupełnie dra Petruszewicza od działalności politycznej. Ster polityki Undo objął napowrót dr. Włodzimierz Baczyński, b. poseł do parlamentu austrjackiego i b. sejmu galicyjskiego, stojący na stanowisku pojednania z narodem polskim. B. poseł Baczyński należy do zwolenników kierunku ugodowego i swego czasu sprzeciwił się abstynencji Rusinów przy wyborach do sejmu warszawskiego. Objęcie przez dra Baczyńskiego kierownictwa „Undo“ ma oznaczać że partja wejdzie na drogę kompromisu.

—:::—

Socjaliści węgierscy — a wybory.

BUDAPESZT, 22. listopada. Partja socjalno-demokratyczna podejmuje walkę wyborczą, we wszystkich okręgach z tajnem prawem głosowania. Okręgów tych jest 41. Pozatem socjalni demokraci kandydują w 31 okręgach z jawnem prawem głosowania wśród których znajdują się prawie wszystkie wielkie miejscowości przemysłowe. Na ogół przypuszczają, że socjaliści zdołają zachować swój stan posiadania w okręgach, gdzie głosowanie jest tajne, cięższą będzie walka w okręgach, gdzie głosuje się jawnie, gdyż tutaj wobec robotników stosowany będzie terror wyborczy ze strony władz.

Miasto Oedenburg głosowało dotychczas tajnie. Obecnie, aby utracić dotychczasowego posła tego okręgu socjalistę Heberta, zniesiono tajne głosowanie i Hebert będzie miał przy jawnem głosowaniu jako kontrkandydata ministra handlu Hermanna.

Walkę wyborczą socjalistów utrudnia okoliczność, że prawie zupełnie zakazane jest wydawanie afiszów i ulotek, tak, że wszędzie trzeba będzie wysyłać specjalnych agitatorów. Postanowienie to włączono do ordynacji wyborczej, aby finansowo słabszym partjom utrudnić agitację.

—:::—

Ósma rocznica oswobodzenia Lwowa.

Jak corocznie, obchodzono uroczyście w ostatnich dniach rocznicę oswobodzenia Lwowa.

W ub. sobotę popołudniu Obrońcy Lwowa mieli tradycyjną zbiórkę na wszystkich odcinkach miasta.

W niedzielę gmachy rządowe i wiele domów prywatnych zostało przystrojonych sztandarami, dywanami i festonami z zieleni.

Przedpołudniem nastąpiło udekorowanie Krzyżem Obrony Lwowa budynku gminnego w Zamarstynowie jako komendy trzeciego odcinka w czasie walk listopadowych. W uroczystości tej wzięli udział reprezentanci władz cywilnych, wojskowych i samorządowych, liczne związki, straże pożarne, w tem ochotnicza straż pożarna kolejowa pod komendą nacz. tow. Mareckiego, związki i stowarzyszenia miejscowe, muzyka 14 pułku ułanów i muzyka straży pożarnej z Hołoska Wielkiego, oraz tłumy publiczności.

Leon Tychowski, ówczesny dowódca tego odcinka zdając raport zaznaczył, iż w listopadzie 1918 roku poległo tam pięciu oficerów, czterdziestuczterech żołnierzy 65 obrońców odniosło rany. Uroczystość ta została zakończona defiladą.

Popołudniu odbyła się uroczysta akademja w sali gminnej.

W TEATRZE WIELKIM

odbyła się w południe uroczysta akademja urządzona staraniem Związku Obrońców Lwowa, wieczorem zaś odbył się uroczysty wieczór w sali Sokoła Macierzy.

Równocześnie orkiestry wojskowe i cywilne odegrały capstrzyk na pl. Ducha, a następnie ruszyły pochodem ulicami miasta. Muzyka Związku Prac. gm. przejeżdżała ulicami w specjalnie udekorowanym wozie tramwajowym.

Poniedziałek był wolny od nauki szkolnej. Po nabożeństwach odbyły się we wszystkich szkołach uroczyste poranki. Szczególnie uroczyście obchodzono rocznicę w szkołach im. Konarskiego i im. Sienkiewicza, których mury są ozdobione krzyżami Obrony Lwowa.

—::::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 23 października

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Cały dzień bez kłamstwa...“

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Pierwszy człowiek“.

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Cały dzień bez kłamstwa“...

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI.

Wtorek, Teatr zamknięty.

Środa o godz. 7.30 wiecz. „Słodki kawaler“.

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Słodki kawaler“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Wtorek, o godz. 7.30 „Porwanie Sabinek“.

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Porwanie Sabinek“.

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. Występ Gertrudy Bodenwieser z jej zespołem tanecznym.

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE:

Wtorek, 23. listopada: Krucjata Dzieci Gabrjela Piernego. Zespół wykonawców 300 osób.

—:::—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

Kino „Lew“: Ostatnie dni Pompei.
Kino Apollo: „Książę z lasu“ z Duglasem Fairbanksem.
Kino „Palace“: Muje kupić nie można.
Kino „Chimera“: „Nju“. Tragedja życiowa.
Kino Kopernik: Husarzy F. J. I.
Kino Marysieńka: Husarzy F. J. I.
Kino „Wanda“: Krwawy Korsarz.
Kino Fatamorgana: Biała siostra.

—:::—

Teatr „Pawie Oko“ w Bagateli. Dziś próba generalna, a jutro premiera wielkiej rewji aktualnej „To co każdy lubi“. Dział muzyczny tej rewji opracował utalentowany muzyk p. W. Osiecki.

GERTRUDA BODENWIESER, wszechświatowej sławy tancerka wystąpi w przejeździe z Bukaresztu, ze swoim Zespołem tanecznym we Lwowie na scenie Teatru Małego. we czwartek, 25. b. m. Interesujący program obejmuje szereg kreacji o niezwykłym wyrazie poetycznym i sile dramatycznej ekspresji.

Występy Gertrudy Bodenwieser. Reprezentantka głośnej dziś w świecie szkoły choreograficznej współczesna mistrzyni kultury ciała i jego rytmiki, Gertruda Bodenwieser zjeżdża do Lwowa i wystąpi w Teatrze Małym w czwartek. Bodenwieser przyjeżdża z częścią swej szkoły oraz ze swym kapelmistrzem i zaprodukuje tańce oparte i ściśle związane z rytmiką klasycznych utworów muzycznych. Ona i jej szkoła wystąpią w kostjumach stylizowanych według wzorów sławnych artystów malarzy. Pokup na bilety jest olbrzymi.

Z SALI KONCERTOWEJ. „Krucjata Dzieci“ wspaniałe oratorjum kompozytora francuskiego Gabriela Piernego wykonane zostanie staraniem Polskiego Towarzystwa Muzycznego po raz drugi we wtorek 23. b. m. wieczorem. W wykonaniu tej przepięknej legendy bierze udział Zespół złożony z przeszło 300 osób, a obejmujący chóry mieszane i konserwatorjum Pol. Towarzystwa Muzycznego, wielką orkiestrę, organy, Kwintet solistów, żeński kwartet wokalny oraz chór chłopców. Dyryguje dr. Adam Sołtys. Część dochodu z koncertu przeznaczona jest na budowę domu Związku Muzyków pedagogów.

W jutrzejszej premierze „Słodkiego Kawalera“ głośnej, przepięknej operetki Leona Falla, partję tytułową dziewczyny, przeistoczonej chwilowo w postać chłopca, w której budzi się następnie instynktowna miłość do wesołego kuzynka z Bombaju — kreuje p. Marja Korabianka. Obok niej, w głównej partji męskiej, wystąpi p. Marjan Wawrzkowicz. W innych czołowych partjach wystąpią pp.: Rapacka (kreująca dwie zupełnie odrębne postacie), Brzeska, Ruszkowski i Tatrzański. Oryginalny balet p. t.: „Klejnoty“ odtańczą pp.: Martówna i Ciesielski, w otoczeniu „corps de balet“. Dziś z powodu generalnej próby jutrzejszej premiery Teatr Nowości zamknięty.

Gwiazda japońska we Lwowie. Zapowiedziane na 26 i 28 b. m. dwa gościnne występy wielkiej śpiewaczki i aktorki japońskiej, p. Teiko Kiwa, w arcydziele Puccini'ego „Madame Butterfly“ wywołały wielkie zainteresowanie. Zniżki procentowe, udzielane przez Dyrekcję oraz wszelkie bilety wolnego wstępu — prócz redakcyjnych i urzędowych — nie będą ważne na te przedstawienia.

—::::—

ZGONY. Dr. Ernest Adam, senator Rzeczypospolitej, prezes Tow. Szkoły Ludowej, zmarł w ub. poniedziałek po dłuższej chorobie.

Ks. Józef Bocian, biskup sufragan, gr. kat. obrz. zmarł w ub. niedzielę we Lwowie. Pogrzeb odbędzie się dziś z cerkwi św. Jura na cmentarza Janowski.

NABÓJ WMUROWANY DO PIECA. W Rudzie Taczowskiej, koło Kolbuszowej, służąca u leśniczego N. Springa zapaliła onegdaj w piecu i przygotowała ciasto na chleb. W czasie wkładania bochenków do rozpalonej czeluści niespodzianie nastąpiła eksplozja jakiegoś naboju, poczem piec runął w gruzach, odłamki zaś metalu zraniły w bok służącą. Nieszczęsną odwieziono do szpitala w Tarnobrzegu, gdzie zmarła wkrótce wskutek doznanych obrażeń.

W śledztwie nie zdołano ustalić jaki był to nabój i w jaki sposób dostał się on do pieca. Prawdopodobnie jakieś zbrodnicze indywiduum zamurowało go w ścianie pieca i dopiero wskutek rozegrzania nastąpiła eksplozja. Dalsze śledztwo w toku.

KLĘSKA POŻARÓW. W Ustrzykach w pow. liskim, wybuchł wczoraj pożar w tartaku „Zagroda“, który spłonął doszczętnie. Pożar rozszerzył się na miasto, gdyż silny wiatr ciskał płonące żagwie na dalekie przestrzenie. Akcja ratunkowa była wielce utrudniona z powodu braku wody.

Z trudem uchroniono od zagłady stację kolejową i środkową część miasta. Akcja ratunkowa trwa w dalszym ciągu.

W Hubiczach, pod Drohobyczem, spłonęło onegdaj 19 domów, oraz 18 budynków gospodarskich. Szkoda wynosi około 120 tysięcy złotych.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. W ul. Kazimierzowskiej skradziono z wozu pakunek zawierający 10 swetrów na szkodę I Opfera ,kupca ze Stryja, zaś na szkodę A. Braunschteina większą ilość bielizny. Łączna szkoda wynosi 514 zł.

Nieznani sprawcy wybili otwór w sklepieniu piwnicy w realności przy ul. Kętrzyńskiego, poczem dostawszy się do sklepu korzennego P. Strausa napełnili pięć worków towarami, które wynieśli do piwnicy. Ktoś jednak spłoszył złodzieji, którzy zbiegli pozostawiając łup na miejscu.

16- letnią Janinę Wywrocką aresztowała policja za kradzież porifelu z kwotą 385 zł. na szkodę jakiegoś przechodnia.

NIEFORTUNNY LOWELAS. 16- letnia Katarzyna S., służąca, doniosła policji, że Wolf Bach, właściciel sklepu korzennego przy ul. Szeptyckich, usiłował ją zniewolić. Na krzyk jej weszła żona B. i uwolniła ją z opresji. Jak rejterował następnie niefortunny lowelas przed furją swej połowicy, o tem milczą zapiski policyjne.

NAGŁY ZGON. Wczoraj w południe zmarł nagle w kawiarni wiedeńskiej na udar sercowy 58- letni Izydor Leder, zam. przy ul. Bernsteina l. 3.

BÓJKI I ZRANIENIA. W realności przy ul. Boczna Granicznej został ciężko pobity i poraniony na głowie 19- letni Henryk Kominek przez swych sąsiadów.

Adam Przyszlak i Jan Jankiel napadli w ul. L. Sapiehy na Kazimierza Pasiekę przyczem Jankiel zranił napadniętego dwukrotnie nożem w bok. Pogotowie rat. udzieliło im pomocy.

Z KRWAWEJ KRONIKI. W Grochowcach pod Stryjem w czasie weselnej strzelaniny na „wiwat“ wójt tej wsi Jakób Schmidt, przypadkowo postrzelił z pistoletu swego szwagra Jakoba Schmidta stelmacha, który padł trupem na miejscu.

W sprawie zamordowania komunisty Gabrjela Grossera w Debesławcach, pod Kołomyją, ustaliła policja, że zbrodni dokonali członkowie miejscowego stowarzyszenia gimnastyczno- pożarniczego „Luh“ niejaki Słobodzian, Rożek i dwaj inni. Grosser posiadał przy sobie około 500 dolarów, które padły łupem zbrodniarzy.

Kronika zagraniczna.

KOMUNIKACJA LOTNICZA KAIRO — KAPSTADT. (ATE.) Równocześnie z uruchomieniem linji Kairo — Indje, nastąpi w styczniu 1927 r. inauguracja komunikacji lotniczej na przestrzeni z Chartumu wzdłuż Nilu do Kisumu. Długość tej linji wynosi 1400 mil angielskich i jest ona pierwszym odcinkiem przyszłego połączenia lotniczego z Kairu do Kapstadtu.

Ze sportu.

R. K. S. — JUTRZENKA 3 : 1 (1 : 0). Dnia 21 listopada odbyły się zawody footbalowe między drużynami R. K. S. I. — Jutrzenka I. z wynikiem 3 : 1 (1 : 0) dla R. K. S. w pierwszej połowie z przewagą R. K. S. a w drugiej wyrównana. Bramki strzelił Bieda 1 i Grabowiecki 2, zaś dla Jutrzenki lewy łącznik. Sędzia dobry.

Komunikat.

× POLSKIE TOW. PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA. Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek, dnia 23 b. m. 1926 r. o godz. 18. w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K. ul. Długosza l. 8. z porządkiem dziennym: 1) prof. dr. H. Antowski wykład p. t.: „Puls atmosfery“; 2) p. H. Orkisz: „O falowaniu atmosferycznem.“

× POSIEDZENIE POL. TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO odbędzie się w środę 24. listopada o g. 6. popoł. w sali Seminarjum Historji Polskiej Uniwersytetu (Mickiewicza 5 a III. p.) z referatem prof. dra St. Zakrzewskiego: p. t.: „Problem stolic Polski za pierwszych Piastów“. Rozbiór poglądów prof.: Balzera, Bujaka i Lehr- Spławińskiego. Goście mile widziani“.

—:::—

Generał Gajda był szpiegiem sowieckim.

Potwierdza to obecny szef sztabu.

PRAGA 22 11. Rozprawa sądowa, wytoczona przez byłego szefa sztabu generalnego armji czeskiej, generała Gajdę, który pociągnął majora armji czeskiej, Kratochwila, do odpowiedzialności o zniesławienie potwierdziła, że zarzut szpiegostwa stawiany Gajdzie jest prawdziwy.

Generał Czeczek, zwolniony od tajemnicy służbowej, oświadczył, iż przeglądał w M. S. Z. dokumenty świadczące, iż Gajda utrzymywał w r. 1921 niedopuszczalne stosunki z Sowietami i za informacje dotyczące spraw wojskowych obcego państwa (Francji) otrzymywał od Sowietów pieniądze.

Obecny szef sztabu, generał Syrowy zeznał, że Gajda jeszcze na Syberji utrzymywał łączność z bolszewikami. Po zeznaniach żony Gajdy, która jest córką admirała Kolczaka, przewodniczący sądu postawił wniosek o przedstawienie sądowi dokumentów, o których mówił generał Czeczek, poczem rozprawę odłożono na czas ograniczony.

Kamienicznicy za zniesieniem ochrony lokatorów.

WARSZAWA, 22-go listopada. (A. W.). Na wczorajszym Zjeździe właścicieli nieruchomości uchwalono utworzyć organizację, w skład której weszłyby wszystkie stowarzyszenia właścicieli nieruchomości miejskich. Zadaniem tej organizacji byłoby przeprowadzenie akcji w sprawie zniesienia ustawy o ochronie lokatorów.

Zawieszenie broni w strajku angielskim.

WARSZAWA. 22. listopada. (Tel. wł.). Generalny sekretarz górników Cook oświadcza że robotnicy zawierają obecnie tylko zawieszenie broni. Trwały pokój może być zawarty jedynie na podstawie obowiązującej cały kraj umowy, według której czas pracy nie zostanie przedłużony.

—:::—

Gwałtowna burza nad Anglją.

LONDYN 22 11. (Pat.). W ostatnią sobotę i niedzielę nad Wielką Brytania i otaczającemi ją morzami przeszła

GWAŁTOWNA BURZA.

Kilka mniejszych parowozów wyrzuconych zostało przez fale na mieliznę lub rozbitych o skały wybrzeżne. W wielu okolicach czynne były łodzie ratunkowe, którym udało się uratować życie dużej ilości osób. Szkuna francuska „Andre Marie“ rozbita została na morzu północnem. Załogę tego statku wyratował parowiec angielski. Na Atlantyku burza spowodowała silne uszkodzenie parowca „Altword“ o pojemności 250 tonn. Parowiec wzywał pomocy drogą radjotelegraficzną. Z pomocą pospieszyły znajdujące się najbliżej statki a w ich liczbie 14.000 tonnowa „Andemia“, należąca do Tow. „Cunard“. Parowiec ten rozesłał z miejsca wypadku radjodepeszę donoszącą, że „Altword“ znajduje się w odległości 500 mil na północny zachód od Irlandji oraz, że pomost tego statku i

ŁODZIE RATUNKOWE ZOSTAŁY ROZBITE

i porwane przez fale. Statkowi grozi niebezpieczeństwo zatonięcia.

Sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli na komisji senackiej

WARSZAWA 22 11. (Pat.). Senacka komisja budżetowa rozpatrywała dzisiaj przedpołudniem, pod przewodn. senatora Adelmana na podstawie referatu senatora Buzka sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli Państwa z dokonanej w r. 1925 kontroli w zakresie działania M. S. Z. Po krótkiej dyskusji sprawozdanie to przyjęło do wiadomości, wraz z rezolucjami zaproponowanymi przez referenta.

Na wniosek referenta komisja między innymi uchwaliła rezolucje wzywające rząd:

1) Do zniesienia Gł. Urzędu Likwidacyjnego i wcielenia agend tego urzędu do ministerstwa skarbu.

2) Do zmniejszenia ilości hurtowni tytoniowych a nawet skasowania tych hurtowni w miejscowościach, gdzie znajdują się magazyny państwowe.

3) Do wydania przepisów co do udzielania kredytów przy wpłacaniu podatków pośrednich i opłat monopolowych.

4) Do połączenia kontroli skarbowych i spraw celnych w jedną organizację, łączącą powyższe funkcje.

5) Do obsadzania w przyszłości wyższych urzędów skarbowych tylko urzędnikami posiadającymi wyższe wykształcenie.

7) Do przeprowadzenia dochodzeń w sprawie dotyczącej rachunkowości pożyczek wewnętrznych z roku 1918 i 1920 i przekazania winnych do ukarania.

Następne posiedzenie jutro o godz. 10 rano.

—:::—

SPRAWA POLMINU.

WARSZAWA, 22 listopada. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, istnieje tendencja do przeniesienia dyrekcji Polminu do Zagłębia naftowego, do Drohobycza. Kartel naftowy zamierza przenieść się do Lwowa.

O CZAS PRACY W HANDLU.

WARSZAWA, 22 listopada. (Tel. wł.). Dnia 27 bm. odbędzie się w min. pracy i opieki spol. Konferencja w sprawie projektowanego rozporządzenia o godzinach pracy w handlu. W konferencji wezmą między innymi udział przedstawiciele centr. związku kupców pos. Witwicki. adw. Kalicki i p. Szumowicz.

SPRAWA STRZELANINY W SĄDZIE WARSZAWSKIM.

WARSZAWA. 22. lisotpada. (tel. wł.) Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okręgowego skazujący adw. Hofmokl Ostrowskiego, skazanego za strzelanie do świadka w czasie rozprawy sądowej na 1 rok twierdzy.

Dzisiaj Sąd najwyższy, zgodnie z żądaniem oskarżonego, kttóry występował bez obrońcy skasował wyrok sądu apelacyjnego i odesłał sprawę do powtórnego rozpatrzenia.

PROTESTY WYBORCZE POLAKÓW SLĄSKICH.

WARSZAWA 22 listopada. (AW.). We wszystkich powiatach Górnośląskich wniesione zostały protesty przez ludność polską — przeciw dokonanym wyborom, w szczególności w powiatach katowickim, i świętochłowickim, gdzie stwierdzono, że Niemcy grozili robotnikom polskim wydalaniem z fabryk w razie niegłosowania na kandydata niemieckiego.

Wykłady Uniwersytetu Ludowego

we Lwowie w b. tygodniu:

Czwartek, 25. bm., godz. 7 wiecz. w Muzeum Przemysłowem, prof. dr. B. Fuliński: „Troska o potomstwo“ z obrazami świetlnymi.

Piątek, 26. bm. godz. 7 wiecz. w Instytucie Technologicznym (sala żółta), prof. dr. Jakób Parnas: „Fizjologiczne podstawy ćwiczeń fizycznych“.

Sobota, 27. bm. godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Ormiańskiej 2, II. p. ob. J. Minkiewicz: „O odżywianiu i witaminach“.

—:::—

Kara śmierci we Włoszech.

WARSZAWA, 22. listopada. (Tel. wł.). Przedwczoraj została przyjęła ustawa wprowadzająca karę śmierci we Włoszech 183 głosami przeciwko 49. Po głosowaniu Mussolini wygłosił krótkie przemówienie, w którem starał się wytłomaczyć, że nie zamachy na jego osobę są przyczyną wprowadzenia kary śmierci, lecz ludność włoska tego zażądała sama.

Informacje z palca wyssane.

Wiedeńska „Arbeiterzeitung“ i berliński „Vorwärts“, podają równobrzmiący telegram z Warszawy o wynikach wyborów górnośląskich, oparty na samych fałszach. A więc mowa tam o 335 mandatach niemieckich wobec 265 polskich, o 60 proc. głosów niemieckich, a wreszcie zdumiewająca wiadomość, jakoby „Robotnik“ wyciągnął z wyborów ten wniosek, że „polski Górny Śląsk zamieszkują przeważnie Niemcy i że Niemcom wyrządzono krzywdę przez oderwanie tego obszaru“.

Ktoś widocznie zadrwił sobie z centralnego organu socjalistów niemieckich.

Jest to wiadomość wyssana z palca, ani bowiem „Robotnik“, takich niedorzeczności nie pisał ani stosunek głosów nie został przedstawiony, zgodnie z prawdą.

—:::—

Ile należy się za otwieranie bramy!

„Słowo Polskie“, organ dziedziców, księży i żydowskiego Kucharskiego z d. 22 bm. Nr. 322 zaprzecza dozorcom prawa pobierania zw. „szpery“, jednem pociągnięciem pióra usiłuje obalić wywalczoną zbiorową umowę między właścicielami ruchomości, a dozorcami domów!

Kapitalistycznemu pismakowi odpowiadamy, że zbiorowa umowa między właścicielami nieruchomości, a dozorcami jest aktem prawno-publicznym opartym na ustawie z 1 sierpnia 1919 r. Dz. Ust. 65-19 i 26-20 i do niego stosować się musi! Policja, do której pismak się odwołuje wystarczała może w Austrji, ale w wolnej Polsce i dla dotychczasowych niewolników zaświtało słoneczko praw obywatelskich — w suterenach.

Dozorcy wogóle „szpery“ nie żądają i żądać nie będą od swoich braci, współtowarzyszy z M. Z. E., gazowni itd. nawet od dziennikarza, skoro w nocy pracuje na utrzymanie swojej rodziny. Dozorcy rozumieją, cenią i wielbią pracę, ale po 60 gr od od 1. 10 — 31 marca, żądać będą od zjadaczy niezapracowanego chleba, którzy im sen — zdrowie dzwonkiem naruszają!

Sławiński Piotr
przewodn. stow. „Praca“.

—:::—

Znowu miljonowe straty skarbu państwa.

I znowu Korfanty przy robocie.

„Kurjer Por.“ odsłania senzacyjne szczegóły pewnych dostaw kolejowych na Górnym Śląsku, które ze zrozumiałych powodów trzymano w tajemnicy:

Dla odróżnienia od berlińskiej Sp. Akc. „Hutten“ założono w Katowicach „Hutten“ górnośląskie Tow. Akcyjne dla dostaw kolejowych. Firma ta, początkowo jako spółka z ogr. odp., będąc awangardą firmy macierzystej, dobrała sobie do rady nadzorczej „wybitnych“ Polaków i uzyskała dostawy

NA KILKSET MILJONÓW ZŁOTYCH OD DYREKCJI KOLEI W KATOWICACH.

Umowy w ogólnej ilości 180 (!!) określały uiszczanie zapłaty w 75 proc. względnie 95 proc. Wskutek późniejszego zastrzeżenia, reszta, po zdewaluowaniu określona przez powoda (obecnie Hutten w Berlinie) na 400.000 dolarów, jest kwestją sporną. Na podstawie przeprowadzanych obliczeń i na mocy częściowego wyroku sądu polubownego uznano narazie częśc określonych pretensyj w sumie 236.000 dolarów.

Prezesem rady nadzorczej w „Hutten“, w czasie zawierania umów z dyrekcją kolei w Katowicach był p. dr. Sikorski, b. prez. dyrekcji kolei w Katowicach, późniejszy minister kolei. Drugim prezesem rady nadzorczej był

p. WOJCIECH KORFANTY.

Nietrudno sobie zatem uprzytomnić, że autorytet tych nazwisk czy osób mógł wpłynąć na uzyskanie monopolu dostaw w sumie wymienionych kilkuset miljonów złotych.

Wspomniany częściowy wyrok na sądzie polubownym został wydany przez superarbitra ś. p. prezesa sądu apelacyjnego dr. Bocheńskiego, a po jego śmierci superarbitrem mianowano dr. Gerszla, sędziego sądu okręgowego. Dr. Gerszel obecnie praktykuje jako adwokat.

W roli superarbitra występuje nie sędzia sądu okręgowego, ale już adwokat dr. Gerszel.

SKARGĘ PRZECIW SKARBOWI PAŃSTWA WNIÓSŁ ADWOKAT WOLNY, MARSZAŁEK SEJMU ŚLĄSKIEGO.

Dlaczego uskuteczniono aż 180 umów i to po cenach kolosalnie wysokich? Czy nie było innej firmy dostaw w Polsce lub zagranicą za kilkaset miljonów złotych?... Czy nikt nie zainteresuje się sposobem obliczania materjałów, jak też należytości celnych i przewozowych przez „Hutten“? Czy nikt nie wyjawi, że firma „Hutten“, obowiązana do uiszczania należytości celnych, nietylko ich nie płaciła, ale w dodatku zażądała w wielu wypadkach od dyrekcji kolei zwrotu tych fikcyjnych należytości nieraz w dziesięciokrotnie wyższej sumie, pomimo niepłacenia jeszcze podatków od skarbu państwa od dostaw na setki miljonów zł., zaś rzekomo należną sumę 400.000 dolarów cedowała na amerykańską firmę „Leers Gustaw“ jednego z akcjonarjuszy, chcąc w ten sposób zabezpieczyć się przed powództwem wzajemnem skarbu państwa za podatki i inne należytości.

„Hutten“ Górn. Tow. Akc. dla dostaw kolejowych, dawna spółka aksploatacyjna dzisiaj nie istnieje. — W Katowicach „założono“ „nowe“ Górn. Tow. Akc. dla dostaw kolejowych, postanowieniem walnego zebrania akcjonarjuszy, przez skreślenie słowa „Hutten“. Że jest to fikcja, świadczą chociażby ci sami ludzie w tej firmie, ludzie, traktowani z niebywałym szacunkiem przez nasze urzędy.

Takie to się złote interesy robiło przy wydatnej pomocy p. Korfantego.

—:::—

Z procesu komandora Bartoszewicza.

Jak sprzedawał statek.

Na rozprawie przeciw Bartoszewiczowi zeznawała p. Italja Szaniawska, która przedstawiła charakterystyczny obrazek z działalności tego wyrafinowanego hochstaplera.

P. Italja Szaniawska daje arcyznamienny obrazek z działalności Bartoszewicza-Stachowskiego — z czasów, gdy dała się przezeń wciągnąć w interesa handlowe.

Bartoszewicz poznał świadka jeszcze w Petersburgu w czasie dni rewolucyjnych. W Warszawie gwałtem chciał być opiekunem zaoszczędzonego przez Szaniawską mienia.

Namawja więc ją do różnych interesów, jak np. do nabycia (w pewnej części udziału) statku za bagatelną sumę 18.000 franków. Należy się bardzo — mówił — z kupnem spieszyć — bo amatorów na taki kokosowy interes nie brak. Obiecuje przytem zaofiarowanie swych pleców u władz, by kupno poprzeć.

Ogałaca Bartoszewicz p. Szaniawską do cna, zabiera jej 300.000 mk. (rok 1921), na kupno różnych rzeczy w Rosji, następnie opowiada jej bajkę z tysiąca i jednej nocy, że znajomy, który wiózł różne przedmioty dla niej, został w drodze zaaresztowany i wszystko djabli wzięli.

Zwrócić pieniędzy nie mógł. W końcu po wielkich molestowaniach i pogróżkach Bartoszewicz zwrócił świadkowi kilkaset dolarów, zamiast wyłudzonych na różne fantastyczne geszefty, kilkanaście tysięcy dolarów i w dodatku w pieniądzach zdewaluowanych.

Odstraszający przykład.

W Grecji od dziesięciu lat toczą się walki wewnętrzne o ustrój państwowy.

Coraz nowi ludzie zabierali się do „oczyszczania“ kraju raz z republikanów, innym razem z monarchistów, a wreszcie i z przywódców partji politycznych. Na przykładzie Grecji można stwierdzić, że nie tak łatwo utrzymać porządek w kraju bez współpracy stronnictw politycznych.

„Czas“ w korespondencji o stosunkach w Grecji zwraca właśnie na ten moment uwagę, podnosząc m. in., że hasło skasowania partyj, głoszone przez Pangalosa było nierealne. Ledwo zniknął — dawne partje znalazły się na dawnem miejscu i znalazły wśród ludności oparcie.

Korespondent „Czasu“ stwierdza dalej, że Pangalos miał przez rok powszechne uznanie, obrano go przez plebiscyt prezydentem i gdy po tem wszystkiem zniknął, pozostało po nim w Grecji dotkliwe wspomnienie. „Grecja wystawiona na licytację“. Istotnie nie było prawie przedsiębiorstwa, którego Pangalos nie zdołał wydzierżawić Anglikom i Amerykanom dla poratowania budżetu.

Ta ostatnia uwaga jest bardzo charakterystyczna dla pisma konserwatystów krakowskich, w którem znany ekonomista prof. Adam Krzyżanowski stale, we wszystkich niemal artykułach swoich, bądź z dziedziny politycznej, bądź gospodarczej podkreśla potrzebę zaciągnięcia przez państwo wysokich pożyczek zagranicznych.

Prof. Krzyżanowski niejednokrotnie zaznaczał, że autorytet Polski nie ucierpiałby, gdyby trzeba było oddać się pod opiekę Ligi Narodów i zastawić majątek państwowy na podkład pożyczki, względnie przedsiębiorstwa państwowe wydzierżawić.

Przykład Grecji jest bardzo zachęcający i bardzo budujący.

Polska nie doczekała się jeszcze losu Grecji, ale kto wie, jakby to dziś było, gdyby tak samo, jak ojczyzna Homera siedziała dziś w kieszeniach żarłocznych obcych kapitalistów.

Dziś, kiedy obóz konserwatystów coraz bardziej przychodzi do głosu i kiedy głos ich chętnie bardzo jest przez sfery decydujące brany pod uwagę, nie zawadzi nauczyć się czegoś od Grecji, której przykład odstraszający „Czas“ mimowoli wskazuje.

—:::—

PRODUKCJA WĘGLA W PAŹDZIERNIKU.

W październiku wydobyto ogółem ze wszystkich kopalń 3.531.000 ton. Z tego Śląsk dał 2,514.000, Zagłębie Dąbrowskie 756.000, Krakowskie zaś 261.000 ton.

—:::—

Tow. L. Widholz.

W Wiedniu zmarł onegdaj L. Wildholz, wybitny działacz socjalistyczny w dziedzinie ubezpieczenia społecznego. Syn proletarjacki — był bowiem nieślubnem dzieckiem wiejskiej służącej — przejawszy w siebie ideje socjalizmu, poświęcił się cały na usługi klasy robotniczej, dając dowód, jak wysoko stanąć może robotnik, jeśli w sercu jego goreje miłość dla uciśnionych braci i pragnienie polepszenia ich doli. Działalność Widholza przypada na czas ciężkich walk socjalizmu, jakie toczyć musiał wśród najniepomyślniejszych warunków za czasów byłej monarchji habsburskiej. Świetny organizator Zw. zawodowego stolarzy, niestrudzony pracownik na polu ubezpieczenia społecznego, rozwinął niepożytą energię w akcji nad rozbudową kas chorych. Zmarł w wieku 65 lat.

Mały fejleton.

Drugi Jack London.

Pochodził z proletarjatu. Dzieciństwo swoje — do dziewiątego roku — spędził na wsi jak przeciętne ubogie dziecko wiejskie. Pewnego razu zawitała do wsi trupa cyrkowców. Chłopiec, czujący w krwi żądzę przygód, przyłączył się do nich i wraz z cyrkiem powędrował w świat. Zajęciem jego w cyrku było obchodzenie publiczności z czapką w ręku po przedstawieniu i zbieranie datków od widzów. Życie jego było podobne do życia bezpańskiego psa: wlókł się od domu do domu, wyłudzając, wyżebrując, zdobywając kęs chleba. Tak upłynęły mu lata pierwszego dzieciństwa.

Jako 15 letni chłopak wrócił do ojczyzny, znużony walką i nędzą. — Pracował w tokarni, ale nie mógł tam długo wytrzymać. Praca była bardzo ciężka, zapłatą bardzo mała. Za to nie żałowano bicia. Opuścił to miejsce pracy.

Kaprys przypadku zapędził go do Indji. Chwytał dzikie zwierzęta, potem zarabiał na życie jako ich pogromca. Zwiedził wszystkie pięć części świata, żył przeważnie w dzikich okolicach wśród zwierząt, ze zwierzętami. On, który nigdy nie znał miłości, który do dojrzałego wieku męskiego nigdy rozpalony potęgą zmysłów nie pożądał kobiety, który nigdy jej nie całował i nie był przez nią całowany, nauczył się w samotności kochać i rozumieć dzikie zwierzęta. Były one jego dobrymi przyjaciółmi. I tak minęły jego młodzieńcze i najlepsze męskie lata.

Los pędził awanturnika, Józefa Delmonta, przez cały świat. Przebrnął wiele brudu, przeszedł niewysłowioną nędzę. Ale pragnienie wybicia się w górę rwało go ciągle naprzód. Brak wykształcenia szkolnego (chodził tylko 2 i pół roku do szkoły) dawał mu się boleśnie odczuwać, przeszkadzał mu w życiu. Łaknął poprostu wiedzy, pochłaniał namiętnie książki, jakie tylko wpadły mu w rękę. Czytał bez wyboru wszystko. W wielkich miastach, do których go przypadek zapędził, zwiedzał galerje obrazów, obserwował i przejmował w siebie z entuzjazmem piękno natury.

A przytem — wewnętrzny żar przepalał syna proletarjackiego. Chciał pisać i nie ufał swym siłom. Uważał się za małowartościowego, dręczyło go poczucie własnej niższości. A chciał zostać pisarzem, czuł w sobie nieodparty pociąg do literatury. Pracował niezmordowanie, uczył się, z żelazną energją torował sobie drogę, z dzikiej puszczy do kultury.

Tak minęło 35 lat. I dzisiaj — Józef Delmont, proletarjusz, żyje w Berlinie — osiągnął swój cel. Od dwóch lat jest literatem, poetą, pisuje powieści i nowele. I umie pisać. W przeciągu tych dwu lat napisał trzy dzieła: „Miasto pod morzem“, „W łańcuchach“ i „Dzikie zwierzęta we filmie“.

Pracuje dalej. Chce nadrobić to, co stracił przez tyle lat...

Takie są koleje życia syna proletarjackiego. (mm.)

Endecja w „obronie" szkolnictwa polskiego na kresach wschodnich.

Przedwczoraj na podwórzu ratusza odbył się wiec „obywatelski" zwołany celem zaprotestowania przeciw rozporządzeniom ministerstwa oświaty, ograniczającym ilość szkół polskich na kresach wschodnich. Rozporządzenia te pochodzą z czasów ministerstwa St. Grabskiego.

Wiec zagaił p. Uhma, poczem p. wiceprez. dr. Stahl, jako przewodniczący wiecu powołał nie wiadomo na jakiej podstawie do prezydjum tow. wicepr. Obirka, dra Poratyńskiego i dyr. Szczurkiewicza.

Musimy stwierdzić, że tow. Obirek wcale na wiecu nie był i nikogo do powoływania go na przewodniczącego wiecu nie upoważnił. Wiceprez. dr. Stahl poprostu wprowadził w błąd zgromadzonych i prasę.

Referaty o obecnej sytuacji w szkolnictwie polskiem na Kresach wschodnich wygłosili b. sen. Kaniowski i p. Blaike, oraz „dodatkowo" przemawiali jeszcze sen. Thujlie, pos. Mączyński i p. Sosnowski.

Na temat „referatów" zauważyć należy, że były one najzwyklejszą endecko- faszystowską hecą antyukraińską i antyrządową. Miast bowiem zająć merytoryczne stanowisko, mówcy pod pokrywką: polskie dziecko do polskiej szkoły — mówili o wszystkiem, ale najmniej o szkole polskiej.

O poziomie tego wiecu lepiej przemilczeć.

Po „przemówieniach" przyjęto rezolucję, w której obok żądania „natychmiastowego otwarcia bezpodstawnie zamkniętych szkół polskich" mieści się również apel do władz, by „ukróciły antypaństwową działalność organizacyj ukraińskich".

Usamodzielnienie dominiów angielskich.

LONDYN 20 11. Konferencja premjerów dominjów brytyjskich uchwaliła jednogłośnie rezlucję

O USTROJU WEWNĘTRZNO-POLITYNYM IMPERJUM BRYTYJSKIEGO,

która posiada historyczne znaczenie. W uchwale tej po raz pierwszy proklamowane jest prawo poszczególnych dominjów

I O ZAWIERANIA UMÓW MIĘDZYNARODOWYCH Z PAŃSTWAMI OBCEMI.

Uchwała oznacza zwycięstwo dążeń federalistycznych Irlandji i Afryki. Poszczególne dominja, zawierając traktaty handlowe z państwami obcemi, o tyle tylko są skrępowane, że muszą porozumiewać się z członkiem imperjum brytyjskiego, którego traktat handlowy szczególnie obchodzi.

Rezolucja o prawno-państwowych stosunkach między członkami imperjum brytyjskiego, uchwalona przez konferencję premjerów brytyjskich ma brzmienie następujące:

„Członkowie imperjum brytyjskiego są autonomicznemi organizacjami społecznemi posiadającemi równo prawa i równe obowiązki, zarówno w zakresie stosunków wewnętrznych jak i zagranicznych. Członkowie imperjum brytyjskiego związani są między sobą wspólną wiernością w stosunku do korony i wspólnością, wynikającą z przynależności do narodu angielskiego. Związek, jaki zachodzi między członkami imperjum ma charakter dobrowolny".

—:::—

Z działalności Kasy Chorych m. Lwowa

w miesiącu październiku.

Ogółem zgłosiło się chorych członków 14.183 osób. Niezdolnych do pracy 2.028 osób. Członków rodzin 4.687 osób. Wyjazdy do obłożnie chorych czł. 742. Wyjazdy do obł. chorych czł. rodzin 1.195. Do specjalistów odesłano 6.340 osób. Cwikiery i okulary 462. Opaski brzuszne, przepukl. i na żylaki 124. Proteza nogi 1. Buciki ortopedyczne 1. Wkładki do bucików 138. Pończochy gumowe 12. Gorset Calota 1. Protezy zębne 15. Badanie moczu 155. Badanie krwi i Wassermana 144. Badanie na gon. 93. Badanie plwocin 61. Badanie treści żołądka i wydzieliny 66. Naświetlenie i leczenie Roentgenem 449.

Zasiłków wypłacono 100.633 zł. 55 gr. Dni niezdolności do pracy 47.206. W szpitalu leczono 239 osób, w Tow. Walki z gruźlicą 59. Do Worochty wysłano 22, do Sanatorjum w Hołosku 27, do Wodzisława 4 osoby, do Bystrej 3, do Sanatorjum Okr. Zw. Kas chorych 60. Recept wydano w aptece przy ul. Brajerowskiej 12.662, w aptece przy ul. Fredry 8.444. Naświetlań lampą kwarcową 3.190, kąpiele elektr. 1508, leczenie Zanderowskie 1149, Diatermja 563, elektryz. 456, masaży 1821. — Zmarło członków Kasy chorych 65.

Co najbardziej lubi Warszawa.

WARSZAWA, 22. 11. (Pap). Frekwencja w salach koncertowych w październiku wynosiła 10.461 osób. Filharmonję odwiedziło 4.801 osób, Konserwatorjum zaś 5.660 osób.

Dancingi gościły w październiku 7.764 osób.

W cyrku warszawskim przewinęło się w ciągu października 5.936 osób.

Igrzyska sportowe wykazały wielką frekwencję, sięgającą cyfry 121.777 osób.

—:::—

Międzynarodowa konferencja socjalistyczna w Luksemburgu.

W niedzielę rozpoczęła się zainicjowana socjalno-demokratyczną partję niemiecką konferencja reprezentantów socjalistycznych partyj Belgji, Niemiec, Angiji i Francji, celem omówienia spraw polityki zewnętrznej, powstałych skutkiem wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów i układów w Thoiry. Udział w konferencji biorą senatorowie belgijscy, tłow. De Brouckere i Roosbrock oraz poseł Pierard; z Niemiec Herman Müller, Wels i Crispien, wszyscy trzej przewodniczący partyjni; pozatem Hilferding, Breitscheid, Sollman i Robert Schmidt oraz reprezentant okręgu Saary, Schafer. Z Anglji b. minister Roberts, poseł Crampx i sekretarz Partji pracy Gillies. Z Francji Leon Blum, Paweł Boncour, Bracke, Faure i Grumbach. — Konferencja obliczona jest na 2 dni.

—:::—

Ruch w porcie gdańskim

Ruch statków w porcie Gdyńskim stale wzrasta, jak to wykazuje porównanie liczby okrętów, które wpłynęły i wypłynęły z tego portu. Wówczas, gdy w roku 1924 wypłynęło 27 okrętów, a w r. 1925 — 72, to w ciągu 9 miesięcy r. b. wypłynęło 220. Również ogólna ilość ładunków wzrasta brdzo szybko: w 1924 roku wywieziono 9 tys. ton, w 1925 — 50 tys., a za 9 miesięcy 1926 roku — 294 tys. ton. Wywożono prawie wyłącznie węgiel i tylko bardzo nieznaczną ilość innych ładunków.

—:::—

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ! Ostrzega się przed przyjmowaniem pracy odlewaczy w firmie „Ajaks", gdyż robotnicy w tej firmie stoją w walce.

—:::—

§ ROBOTNICY STOLARZE! Omijajcie Stanisławów! Nie podejmujcie pracy w firmie „Zakłady dla Przemysłu drzewnego Stanisławów", ponieważ jest tu akcja strejkowa w toku.

Zw. Zaw. Rob. Drzewnych.
Oddział Stanisławów.

Z wydawnictw.

STANISŁAW RUTKOWSKI: ODSIECZ LWOWA W LISTOPADZIE 1918 r. — Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie 1926. 8-o str. 32.

Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie ogłosiło drukiem broszurkę St. Rutkowskiego p. t. „ODSIECZ LWOWA". Autor na podstawie aktów Naczelnego Dowództwa Adjutantury Generalnej, Naczelnej Komendy Lwowskiej, Dowództwa „Wschód" oraz dowództw podwładnych, a dalej na podstawie wyników ankiety, przeprowadzonej przez Biuro Historyczne Sztabu Generalnego w latach 1923 do 1926, wkońcu zaś na podstawie różnych relacyj i publikacyj o obronie Lwowa, stara się o objektywne przedstawienie starań i zabiegów dotyczących odsieczy.

Na niewielu stronach autor zgromadził bardzo wiele materjału źródłowego, który rozświetla i tłumaczy wiele faktów, dotychczas nieznanych lub błędnie interpretowanych, przytem rzecz całą jasno w chronologicznym porządku, a równocześnie zajmująco.

Nr. 46 „WIADOMOŚCI LITERACKICH" przynosi wywiady z malarzami polskimi we Francji, prof. Pankiewiczem, Kislingiem i Menkesem, korespondencję J. Iwaszkiewicza z Wiednia o zjeździe związków współpracy intelektualnej, notatki, wywiady, z okazji 25-lecia Filharmonji Warszawskiej, z dyr. Chojnackim, Młynarskim i L. Różyckim, artykuły polemiczne „O Słowackiego" i „Z. A. D. cofa się", artykulik w sprawie nagród literackich, recenzje Ant. Słonimskiego z ostatnich filmów polskich („Trędowata"), anegdoty, dział „Polska zagranicą", korespondencję i t. d.

Tygodnik socjalistyczny „POBUDKA" Nr. 3 zawiera: Listopadowe rocznice, Dekret o ściganiu prasy, artykuł tow. pos. Diamanda o Kongresie austr. socj. demokracji, D. Kłuszyńskiej o rozwiązaniu kwestji mieszkaniowej we Wiedniu, Nowickiego o Reformie rolnej a interesach miast, pos. Stańczyka o warunkach pracy górników, pos. Piotrowskiego o szkołach TUR-a, Z notatnika b. katorżnika „Notatnika". W części literackiej: J. Kaden-Bandrowskiego British Muzeum, Tężyckiego Parada w Dzień Zaduszny, wiersz K. A. Jaworskiego itd.

Ponadto numer zdobią liczne ryciny z życia robotniczego oraz Karykatury.

Komunikaty.

× ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE ZW. NIEZALEŻNEJ MŁODZ. SOCJ. odbędzie się dnia 23 listopada b. r. o godz. 7 wiecz. w lokalu Administracji „Dziennika Ludowego", ul. Sykstuska 21 (II. p. na prawo), z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Zwycz. Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie ust. wydziału i komisji rewizyjnej.
3) Wnioski ustępującego wydziału.
4) Wybór członków nowego zarządu i komisji rewizyjnej.
5) Wnioski i interpelacje.

Za Zarząd:
Ernich, przew. Siedlecki, sekretarz.

Z ruchu zawodowego.

ZARZĄD ZWIĄZKU ZAW. PRACOWNIKÓW GASTRONOMICZNO- HOT. (oddz. Kelnerów) we Lwowie Rynek, l. 3. zawiadamia, że wykluczył następujących członków ze związku:

1) Donnera Fryca za wyłudzenie i szantaż, 2) Wolfa Bronisława za przywłaszczenie pieniędzy ze składek dla bezrobotnych, 3) Ruppenthala Franciszka za nałogowe pijaństwo, 4)Giżyckiego Stanisława za pijaństwo, 5) Mildnera Kazimierza za pijaństwo. Powyżej wymienieni nachodzą lokale, jak restauracje i kawiarnie i wyłudzają od pp. właścicieli składki pieniężne, przedstawiając się jako komitet bezrobotnych prac. kelnerskich. Zarząd związku przestrzega pp. właścicieli restauracji i kawiarń, by nie dawali im żadnych wsparć, zarazem zauważa, że listy imienne jakie przedstawiają z podaniem bezrobotnych pracowników keln. są fałszywe, dowodem czego było zgromadzenie bezrobotnych pracowników kelnerskich, które jednomyślnie potępiło szantaż, uprawiany przez powyższych osobników.

Sprawy partyjne.

× TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI! Od dnia 22. listopada b. r. rozpoczyna się rejestracja członków P. P. S. Ze względu na krótki termin tejże wzywa się towarzyszy i towarzyszki, ażeby jaknajrychlej spełnili swój obowiązek.

Niezgłaszający się nieotrzymają nowych legitymacji partyjnych, a tem samem stracą prawo członkostwa.

Rejestracja odbywa się codziennie od godz. 4-tej do 7-mej wiecz. w sekretarjacie partji, ul. Sykstuska 21, II. p.

× POSIEDZENIE OKRĘG. KOMITETU ROBOTNICZEGO odbędzie się we środę, dnia 24. listopada br. o godz. 6.30 wieczorem w lokalu „Dziennika Ludowego", ul. Sykstuska 21, II. p. Uprasza się nowowybranych towarzyszy i towarzyszki do O. K. R. o punktualne przybycie. — Na porządku dziennym sprawy pilne i bardzo ważne.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.